T Y D Z I E Ń

Dnia 22 grudnia 1943
Rok I —— Nr 39

PISMO INFORMACYJNE KONWENTU ORG. NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

K O M U N I K A T

Celem uzgadniania stanowiska w stosunku do ważnych zagadnień politycznych oraz organizowania wspólnych wystąpień wobec politycznych zjawisk wewnętrznego i zewnętrznego życia Polski, Konwent Organizacji Niepodległościowych i Obóz Polski Walczącej wyłoniły Komisję Porozumiewawczą, której uchwały będą wiążące dla obydwu organizacji i podawane do wiadomości drogą komunikatów.

Warszawa, dn. 17.XII.1943 r.

B E Z K O M E N T A R Z Y

Podajemy za radiem artykuł z półurzędowego organu rządu polskiego „Dziennik Polski" — bez komentarzy. Podkreślamy jedynie, iż zdarzenia omawiane w powyższym artykule są pierwszorzędnej wagi z punktu widzenia interesów Polski i nabrały na aktualności w związku z podaniem przez radio wiadomości, że rząd czechosłowacki przez ministra Rybkę zwrócił się do rządu polskiego z propozycją przystąpienia do paktu rosyjsko-czechosłowackiego. Jakakolwiek będzie decyzja naszych oficjalnych czynników, społeczeństwo polskie nie zmieni swej postawy w stosunku do Rosji Sowieckiej. Nic nie wymaże z naszej pamięci okresu okupacji z lat 1939 — 1941, Katynia i innych mordowń sowieckich, przez które przeszły szeregi polskich bohaterów.

„Dziennik Polski" w Londynie zamieszcza artykuł omawiającv stanowisko Polski wobec układu rosyjsko-czechosłowackiego. Pakt ten powoduje szereg spekulacji co do jego istoty, wagi i celów. Uważa się, że zawiera on propozycję przyłączenia się Polski do tego paktu. Pismo stwierdza, że jak dotąd Polska nie otrzymała żadnego zaproszenia przyłączenia się do niego. „Postawa nasza wobec tego paktu — pisze dziennik — jest pozytywną. Jasnym to jest szczególnie jeśli się uwzględni, że chodzi tu o naród, który — jak my — od wieków broni się przed niemieckim „Drang nach Osten", i który od 1939 roku znajduje się w śmiertelnej walce z wrogiem. Polska zawsze dążyła do zachowania dobrych stosunków z Rosją i cel ten nadal uważa za

(Dokończenie na str. 14-ej)

▪ TYDZIEŃ ZAGRANICĄ

+ MOWA EDENA. W dniu 13 bm. minister Eden złożył w Izbie Gmin sprawozdanie z odbytych ostatnio w Kairze i Teheranie konferencji. Stwierdził on, że sprawą najważniejszą jaką omawiano, była sprawa taktyki i strategii wojennej sprzymierzonych. Na konferencjach zostały opracowane i uzgodnione ściśle plany przyszłego prowadzenia wojny. Pierwszym osiągnięciem — to skrócenie czasu trwania wojny. Zostały opracowane jaknajściślejsze detale przyszłych działań militarnych, ich czasu i miejsca. Ofensywa przeprowadzona zostanie od wschodu, zachodu i południa.

Jednakże osiągnięcie przyszłego zwycięstwa jest tylko drogą do celu, stwierdził Eden, celem zaś właściwym jest osiągnięcie trwałego pokoju. Osiągnięcie tego celu oparte być może tylko na stworzeniu takich warunków powojennych, któreby naprawdę wprowadziły nowy ład na świecie. Osiągnięcie tej jednomyślności i współpracy jest nieodzowne, gdyż Niemcy już nieraz po przegranych wojnach rozpoczynały kampanie siania niesnasek i nieporozumień między narodami dla zburzenia jedności, by w czasie tych zabiegów przygotować się samym do nowej wojny odwetowej. „Jeszcze 6 tygodni temu na pytanie czy widzę możliwość zbudowania po wojnie takiego systemu współpracy, który byłby trwały i skuteczny, i czy po temu istnieją odpowiednie warunki, by mógł on zaistnieć, wahałbym się dać odpowiedź twierdzącą, dziś z całą emfazą twierdzę tak".

Co do poszczególnych zagadnień Eden oświadczył:

O J u g o s ł a w i i — „Od wielu miesięcy generał Tito prowadzi prawie wyłącznie walkę przeciwko Niemcom, wiążąc tą akcją siły niemieckie. Rząd Wielkiej Brytanii zdecydowany jest pomagać każdemu, kto prowadzi walkę przeciw Rzeszy. Od wiosny tego roku przy sztabie generała Tito działa specjalna misja brytyjska. Dziś nasz sojusznik rosyjski wysłał również swoją misję wojskową do kwatery głównej Tita. Obie te komisje wojskowe będą ze sobą współpracować. Utworzenie Komitetu Narodowego partyzanci uważają za instytucję prowizoryczną. Naród jugosłowiański sam zadecyduje, gdy kraj będzie wolnym, o przyszłym ustroju Jugosławii". Pogląd ten — stwierdził Eden — podzielają rządy brytyjski i rząd króla Piotra".

O G r e c j i — Mówiąc o Grecji Eden stwierdził, że tam sytuacja przedstawia się nieco odmiennie od sytuacji politycznej Jugosławii. Istnieją tam niezmiernie liczne organizacje o charakterze politycznym i partyzanckim, które w różnym stopniu przeciwstawiają się Niemcom i w różny sposób traktują swą współpracę ze sprzymierzonymi. Zadaniem rządów sprzymierzonych jest doprowadzenie tych organizacji do współpracy ze sobą dla osiągnięcia wspólnego celu.

W s p r a w i e F r a n c j i, min Eden stwierdził, że naród brytyjski zawsze żywił jaknajszczerszy szacunek i uznanie do wielkiego 40-milionowego narodu francuskiego. Doceniając w pełni dzielność i bohaterstwo francuskich żołnierzy Algeru i Tunisu, rząd brytyjski oczekuje też od społeczeństwa samej Francji kontynuowania walki z najeźdźcą, aż do osiągnięcia wspólnego zwycięstwa nad Niemcami.

Zasada ta dotyczy właściwie wszystkich narodów Europy, ujarzmionych i walczących z Niemcami, które muszą uzyskać całkowitą wolność; Wielka Brytania, USA i ZSSR nie chcą im narzucać swej woli i dążą one do tego, by państwa te same zadecydowały o swych przyszłych formach ustrojowych. Trzy mocarstwa nie dążą do jakiejkolwiek hegemonii nad światem, lecz do ścisłej współpracy ze wszyskimi narodami świata, dużymi i małymi.

Mówiąc o drugiej konferencji w Kairze z prezydentem Inonu Eden stwierdził, że w sprawie tej nie może dać wyczerpujących oświadczeń. „Mogę jedynie stwierdzić, że ta konferencja stworzyła jaknajlepszy grunt do przyszłej współpracy Turcji, Rosji Sowieckiej, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii".

„Na pierwszej konferencji w Kairze z prezydentem Czang Kai-Szekiem powzięto decyzje, które Japonię muszą pozbawić wszelkich złudzeń. Będzie ona musiała opuścić wszystkie okupowane terytoria. Wielka Brytania, pomimo że spoczywa na niej ciężar walki z Niemcami w Europie, jest zdecydowana wraz z USA doprowadzić walkę na Dalekim Wschodzie do zwycięskiego końca, bez względu na to, jak długo będzie ona trwała i jak będzie kosztowna.

+ PAKT MIĘDZY ROSJĄ A CZECHOSŁOWACJĄ. W dniu 13.XII podpisany został „traktat przymierza" między rządem ZSRR a rządem Czechosłowackim. Rozgłośnia moskiewska ogłosiła punkty zasadnicze umowy: Traktat zawarty na lat 20 — przewiduje: 1) wzajemną pomoc i współpracę wojskową, 2) wzajemną nieagresję, 3) nieuczestniczenie stron w żadnych umowach lub sojuszach skierowanych przeciwko jednej ze stron. Specjalne postanowienie będące integralną częścią traktatu przewiduje, że w wypadku, gdy które z państw sąsiadujących z ZSRR i Czechosłowacją, napadnięte w obecnej wojnie przez Niemcy, zechce przystąpić do zawartego przez oba rządy przymierza, traktat może być rozszerzony i na ten kraj.

„Izwiestia" omawiając traktat specjalny nacisk kładą na punkt, dotyczący nieinterwencji jednej ze stron w stosunki wewnętrzne drugiej.

Dzienniki londyńskie i B. B. C. poświęcają wiele miejsca zawartej w Moskwie umowie, wyrażając nadzieję, że ułatwi ona nawiązanie poprawnych stosunków między ZSRR i Polską.

Czechosłowacki min. spraw zagranicznych dr. H. Rybka złożył oświadczenie, wskazując, że zawarta umowa przyczyni się do stworzenia równowagi politycznej, tak ważnej w chwili, gdy Czechosłowacji zagraża agresja nie tylko ze strony Niemiec ale i Węgier. Jako szczególny sukces tej umowy dr Rybka uważa fakt, że doprowadzić ona może do współpracy Rosji również z innymi państwami płd. i wschodniej Europy, w pierwszym rzędzie z Polską.

+ ZE SZKODĄ DLA STRUKTURY EUROPY. Red. Thomas Cadet mówił w swym przeglądzie z dnia 14 XII między innymi na temat układu czechosłowacko-sowieckiego, zawierającego zaproszenie do rozmów pod adresem Polski:

„Układ sowjecko-czeski jest pierwszym układem ustalającym stosunki wzajemne 2 państw w Europie po wojnie i poza tym jest też godnym uwagi

jako pierwszy układ między państwem, geograficznie biorąc, wielkim a państwem małym. Jest to pierwszy krok do stworzenia ram układu Europy powojennej.

Ponieważ Czechosłowacja będzie po wojnie, tak jak i dawniej, jednym z najbardziej uprzemysłowionych państw Europy, potrzebne jej będą wielkie ilości surowców, których może dostarczyć Rosja. Rosja zaś, mimo olbrzymich postępów uprzemysłowienia, po wojnie potrzebować będzie jaknajwięcej fabrykatów, dla dźwignięcia się ze spustoszeń wojny. Umowa jest zatem korzystna.

Traktat zawiera zaproszenie dla innych państw, sąsiadujących z Rosją i Czechosłowacją — z pominięciem oczywiście państw nieprzyjacielskich — do przyłączenia się do tej umowy. Jest to wyraźne zaproszenie pod adresem Polski i wyraz nadziei, że nieporozumienia między nią a Rosją zostaną wyrównane i że pakt stanie się paktem trzech. Jest to nadzieja, którą i my podzielamy.

Zasadniczo w ogóle nowa umowa witana jest tu chętnie. Prawda, że staraliśmy się o pewną zwłokę w jej zawarciu, a to w obawie, że mogłaby ona doprowadzić do pośpiesznego zawarcia różnych umów między małymi państwami ze szkodą dla późniejszej struktury Europy. Ale na konferencji w Moskwie sprawa została wyjaśniona między panem Mołotowem, panem Edenem i panem Hullem i po usunięciu wątpliwości, umowa ta stała się już faktem." (IPP)

+ OSTRZEŻENIE HULLA. Dnia 11.XII amerykański podsekretarz stanu Cordell Hull ogłosił następujące oświadczenie: „Minęło właśnie dwa lata od czasu, gdy rządy Bułgarii, Węgier i Rumunii wypowiedziały wojnę Stanom Zjednoczonym. Wzięły udział niebacznie w wojnie, zasilając ludźmi i materiałem wojennym nazistowską maszynę wojenną. Obecnie muszą one zdawać sobie sprawę, że biorą na siebie współodpowiedzialność i konsekwencję strasznej klęski, którą siły zbrojne narodów zjednoczonych zadadzą Niemcom hitlerowskim". (IPP)

+ SYTUACJA WOJENNA I POLITYCZNA. Nawiązując do zbliżającej się dyskusji w parlamencie brytyjskim „Daily Herald" dokonuje w artykule wstępnym przeglądu sytuacji wojennej i politycznej, nawiązując między innymi do zagadnień stosunków polsko-sowieckich. Dziennik pisze: „W przyszłym tygodniu obydwie Izby parlamentu przedyskutują politykę zagraniczną oraz sytuację wojenną łącznie. Te dwa tematy są istotnie nierozdzielne. Już 3 miesiące upłynęły od ostatniego przeglądu wydarzeń przed forum parlamentarnym. Były to miesiące bogate w wydarzenia. Obydwie armie generała Alexandra uderzają dzisiaj, pomimo trudnych warunków, przeszkadzających szybkim ruchom, w zewnętrzne linie obronne Rzymu. Całe południowe Włochy, wraz z Korsyką i Sardynią trzymamy mocno w ręku.

Na wschodzie armie sowieckie zdobyły i przekroczyły w swej wielkiej ofensywie linię Dniepru i oswobodziły Kijów. I tutaj pogoda grudniowa zwolniła działania wojenne. Biorąc pod uwagę warunki trzeba jednak stwierdzić, że postęp był w całej pełni zdumiewający.

W wojnie powietrznej zanotować należy na przestrzeni tych trzech miesięcy pierwszy na wielką skalę zakrojony atak na Berlin.

Na morzu osiągane są ciągle sukcesy w walkach z niemieckimi okrętami podwodnymi, a na Pacyfiku nadgryzają sprzymierzeni bez przerwy zewnętrzny pierścień japońskiego systemu obronnego. Pod względem wojskowym był to więc okres stałych, choć nie sensacyjnych sukcesów.

Pod względem politycznym doszło do wydarzeń o napięciu dramatycznym. Konferencja moskiewska, teherańska i kairska spowodowały głębokie przemiany w całokształcie organizacji wojennej sprzymierzonych. Przed nimi istniała już współpraca, nie było natomiast koordynacji. W dziedzinie politycznej zmiany zaszłe w ciągu tych trzech miesięcy, były niemal rewolucyjne. Doszło do najbardziej otwartej anglo - amerykańsko - sowieckiej wymiany zdań na temat wszystkich problemów. Ważniejsze jest jeszcze to, że utworzenie mieszanych komisji w Londynie i we Włoszech stanowi początek powstania międzynarodowej organizacji, która będzie musiała się rozprawić z politycznymi zagadnieniami prowadzenia wojny i stabilizowania pokoju. Jest to dopiero początek. Będziemy musieli dokonać wiele więcej. Zawiłe i trudne problemy będą musiały być rozwiązane. Mniejsze spośród zjednoczonych narodów budą musiały uzyskać możność skutecznej współpracy z wielkimi mocarstwami. Zrobiono jednak przynajmniej początek, a dobry początek jest połową zwycięstwa.

Na zakończenie „Daily Herald" stwierdza, że najprawdopodobniej Izba domagać będzie się od ministrów wyjaśnienia wielu spraw, między innymi zagadnienia stosunków polsko-sowieckich. (IPP)

+ W. BRYTANIA I NIEMCY. Propaganda niemiecka wyraziła ostatnio za pośrednictwem pewnego pisarza norweskiego nadzieje narodu niemieckiego, że Wielka Brytania i Niemcy znajdą się przed końcem wojny po tej samej stronie frontu. Brytyjskie koła polityczne za pośrednictwem BBC podkreślają następujące fakty:

Przede wszystkim Wielka Brytania była w ciągu ćwierćwiecza najbardziej nieprzejednanym i najbardziej twardym przeciwnikiem Niemiec. Przyczyny, dla których Anglia nie mogła być sprzymierzeńcem Niemiec w latach 1914 — 1918 i nie może być ich sprzymierzeńcem teraz, są natury zasadniczej. Przyczyny te są zasadnicze, a zarazem proste:

Wielka Brytania wierzy w godność jednostki i małego narodu — Niemcy nie wierzą w to. Ten wzgląd stanowi zasadniczą różnicę w podejściu do zagadnień życia.

Wielka Brytania wierzy w panowanie prawa i bezwzględne uprawnienia każdej jednostki do uzyskania sprawiedliwości, chociażby nawet w sprawie przeciw państwu. Niemcy nie uznają tych praw i przyznają państwu rolę sędziego, rozstrzygającego bezapelacyjnie co złe, a co dobre. Dla Niemiec prawo jest tylko sługą państwa lub sługą doktryny hitlerowskiej. Te głębokie różnice uniemożliwiają wszelki związek pomiędzy Wielką Brytanią i Niemcami.

Ponadto istnieją jeszcze dwie inne zasadnicze różnice, dla których te dwa kraje nie mogą się znaleźć w jednym związku. Jedna z nich polega na tym, że Niemcy napadają na mniejsze kraje na prawo i lewo. Postąpili tak w roku 1914 i powtórzyli tę politykę w latach 1939 — 1940. Druga

z tych dodatkowych przyczyn tkwi w fakcie, że Anglia ma 20-letni sojusz z Rosją i wojenne sojusze z innymi narodami, które walczą po jej stronie. W. Brytania uważa, że każdy traktat musi być dotrzymany. Jest to ostateczna zasadnicza różnica między nią a Niemcami, które łamią każdy pakt, gdy tylko jest im to wygodne.

Dlatego Wielka Brytania pozostanie w szeregach państw walczących, aż przy pomocy swych sprzymierzeńców doczeka się pełnej klęski nieprzyjaciela, który poniżył cywilizację swym postępowaniem we wszystkich częściach Europy. (IPP)

+ KRYZYS WEWNĘTRZNY BUŁGARII. Kryzys w Bułgarii zaostrza się. Rząd niemiecki ostrzegł gabinet bułgarski, że gdyby ustąpił pod naciskiem opinii publicznej, domagającej się wycofania Bułgarii z wojny, władze niemieckie przedsięwezmą odpowiednie kroki. Groźba zawarta była w nocie do premiera bułgarskiego Bożyłowa, doręczonej przez posła niemieckiego w Sofii. Wszystkie doniesienia ze stolicy Bułgarii mówią o wielkim zaniepokojeniu w urzędowych kołach bułgarskich i o panującej powszechnie opinii, że zanosi się na wielkie zmiany w polityce Bułgarii. Prasa szwedzka donosi dzisiaj o powszechnym oporze społeczeństwa bułgarskiego przeciw proniemieckiej polityce rządu.

„Svenska Dagbladet" pisze: „Nawet członkowie partii rządowej głosowali we środę (8.XII) na tajnym posiedzeniu parlamentu z opozycją i głosowanie zakończyło się porażką rządu. „Dagens Nyheter" donosi: „Przywódca opozycji oświadczył na sesji parlamentarnej, że gdyby rząd bułgarski nie zdołał uchronić się przed użyciem Bułgarii przez Niemców jako bazy wojennej, Bułgaria z konieczności stałaby się polem bitwy. Rząd obecny — oświadczył — musi być zastąpiony przez rząd, który sprawniej i lepiej bronić będzie interesów Bułgarii. Jak donoszą, bułgarska rada regencyjna odbyła naradę z przywódcami politycznymi sprzeciwiającymi się proniemieckiej polityce rządu. Do Sofii przybył ostatnio sowiecki attaché wojskowy. W bieżącym tygodniu wyjeżdża do Moskwy attaché wojskwy bułgarski.

Jak ocenia położenie wojenne dyplomata zaprzyjaźnionego z Niemcami państwa, wynika z raportu, który poseł bułgarski w Berlinie złożył radzie regencyjnej. Wyciągi z tego raportu ukazały się 9.XII w prasie tureckiej oraz zostały podane przez tajną radiostacją niemiecką Atlantik. Poseł stwierdza:

1. Na froncie wschodnim wojska niemieckie i sojusznicze są o 3/4 miln. mniej liczne niż rok temu. OKW, licząc się z przewagą liczebną i materiałową rosyjską, przygotowuje ewakuację obszaru etapowego;

2. W obszarze nadbałtyckim ewakuacja ta się odwleka ze względu na skutki polityczne, które wywarłaby w Finlandii. Pokój odrębny zawarty przez Finów spowodowałby poważne niebezpieczeństwo dla całej załogi niemieckiej w Norwegii;

3. Możliwość desantu rosyjskiego na wybrzeżu Bułgarii stanowi stałą troskę Niemiec, ponieważ współdziałanie niepewnych elementów armii bułgarskiej z Rosjanami mogłoby wywołać groźne niebezpieczeństwo dla całej niemieckiej pozycji w płd.-wschodniej Europie;

4. Mowy być nie może o wyrównaniu strat w czołgach, mimo, że między Leningradem a błotami Prypeci nie ma ani jednej dywizji pancer-

nej. Przemysł niemiecki musi coraz bardziej koncentrować się na produkcji przeciwlotniczej. Produkcja myśliwców spadła ostatnio do 700 miesięcznie. Wobec tego wszystkiego, należy się spodziewać, że tak wojsko jak i społeczeństwo staną niedługo wobec ciężkiej próby. (IPP)

+ ROZŁAM W JUGOSŁAWII. W dniu 8.XII w Izbie Gmin brytyjski minister stanu Ryszard Lowe wyjaśnił stanowisko rządu brytyjskiego w stosunku do Komitetu Wyzwolenia Jugosławii, który został ostatnio utworzony na terenie Jugosławii.

Minister Lowe oświadczył, że choć nie może dać jeszcze szczegółowego oświetlenia w tej sprawie, niemniej stwierdza, że polityką rządu brytyjskiego jest popieranie w Jugosławii wszystkich sił, które stawiają opór Niemcom. Wielka Brytania popiera obecnie bardziej oddziały partyzanckie gen. Tito aniżeli oddziały gen. Michajłowicza z tej prostej przyczyny, że wojska partyzanckie Tita są znacznie bardziej czynne w oporze przeciw Niemcom.

Min. Lowe podkreślił, że W. Brytania zawsze prowadziła politykę umożliwiania krajom wyboru form rządu z chwilą oswobodzenia, i że tego rodzaju polityka zastosowana będzie w Jugosławii z chwilą, gdy nastaną odpowiednie okoliczności.

W dniu 7 XII w Kairze wydano oficjalny komunikat rządu jugosłowiańskiego stwierdzający, że generał Michajłowicz, głównodowodzący armii jugosłowiańskiej i minister wojny w rządzie jugosłowiańskim w Kairze, wydał rozkaz do wszystkich oddziałów Zbrojnych na terenie Jugosławii, aby uznały jego dowództwo.

Generał Michajłowicz wydał ten rozkaz zaraz po utworzeniu na terenie Jugosławii rządu prowizorycznego, w skład którego wchodzą stronnicy generała Tito, przywódcy partyzantów. Generał Tito ma podobno rozporządzać siłą około 200.000 ludzi. Oświadczenie wydane w dniu 8.XII w jugosłowiańskiej kwaterze głównej w Kairze zaprzecza wiadomości jakoby nowo utworzony Narodowy Komitet Wyzwolenia cieszył się na terenie samej Jugosławii poparciem jakiejkolwiek partii politycznej z wyjątkiem partii komunistycznej, która — jak twierdzi komunikat — nigdy nie była zbyt silna w Jugosławii.

Mówiąc o partyzanckiej armii generała Tito rzecznik brytyjskiego ministerstwa wojny oświadczył: „Armia partyzantów stanowi od pewnego czasu strategiczną siłę wojskową, zorganizowaną w dywizje i korpusy. W. Brytania udziela jej pewnego wsparcia lotniczego i ustanowiła przy niej brytyjskich oficerów łącznikowych.

+ WŚRÓD RUIN BERLINA. Berliński korespondent szwedzkiego dziennika „Svenska Dagbladet" nazywa Berlin miastem stojących zegarów. Na wszystkich zegarach publicznych w Berlinie na ulicach, na stacjach kolejki podziemnej, na dworcach i w innych miejscach publicznych wskazówki stanęły na jednej i tej samej godzinie: godzinie pierwszego potężnego nalotu listopadowego. Brak idących zegarów publicznych przyczynia się do jeszcze większego zamieszania w życiu publicznym berlińczyków.

Korespondent berliński „Neue Zuricher Ztg." pisze, że wiele lat będzie trzeba na to, aby odbudować Berlin z ruin po ostatnich bombardowa-

niach. Korespondencja dziennikarza szwajcarskiego wysłana została w tydzień po pierwszym nalocie. Pisze on, że deszcze wybawiły wreszcie Berlin od plagi pyłu. Według dziennikarza szwajcarskiego, wydarzenia na teatrze wojennym rosyjskim i włoskim przestały być w ogóle tematem rozmów berlińczyków. Głównie i jedynie zajmuje ich teraz sprawa bombardowania. Na wszystkich ustach jest tylko jedno pytanie: Kiedy znowu nalot? (IPP)

+ TRAGICZNE ZESTAWIENIE NIEMIECKIE. Według obliczeń jednego z ministerstw w ciągu ostatnich 8 miesięcy ginęło dziennie wskutek nalotów 500 Niemców, traciło dach nad głową 10.500, traciło warsztat pracy 8.000. Wynika to z cyfr świadczących, że od dnia 1.VI do 5.XII br. zginęło ponad 124 600 osób, 2 miln. straciło dach nad głową, 31.000 zginęło bez wieści. Najcięższej dotknięte miasta miały następujące straty w zabitych: Hamburg 28.300, Berlin 16.639, Kolonia 8.521, Dortmund 7 106, Hanower 6.518, Dusseldorf 6.207, Bochum, Duisburg, Wuppertal, Mannheim — wszystkie ponad 4.000, Norymberga 3.947, Frankfurt 3.486, Kassel 3.235, Stuttgart 2.481, Lipsk 2.140. (IPP).

TYDZIEŃ NA EMIGRACJI

— Wódz Naczelny na Bliskim Wschodzie. Generał Sosnkowski podczas ostatnich 2 dni pobytu na terenie armii polskiej na Wschodzie odbywał liczne konferencje sztabowe. Z okazji pobytu gen. Sosnkowskiego w Bejrucie cała prasa Libanu brytyjska, francuska i arabska podała liczne artykuły o wodzu naczelnym. Dziennik „Le Jour" w artykule pt „Polska na Wschodzie", omówiwszy postawę Turcji po rozbiorach Polski, pisze: „W czasie 4 lat wojny Polska zdobyła sobie taką pozycję na Wschodzie, jakiej nigdy nie miała w ciągu 20 lat pokoju". Dzienniki libańskie podkreślają, że gen. Sosnkowski był jednym z założycieli PPS, organizatorem powstań przeciw ciemięzcom, najbliższym współpracownikiem Piłsudskiego w legionach i w czasie wojny polsko-bolszewickiej, oraz jednym z pierwszych dowódców kampanii wrześniowej.

— Rozkaz gen. Sosnkowskiego. Przed opuszczeniem armii polskiej na wschodzie gen. Sosnkowski wydał rozkaz dzienny, w którym stwierdził, że jego pobyt wśród wojsk utrwalił ugruntowane w nim od dawna przekonania o zaletach polskich sił zbrojnych. Gen. Sosnkowski powiedział: „Wysoki i jednolity front duchowy, żarliwy patriotyzm, wzruszająca ofiarność i bezinteresowność czynią z Was gromadę żołnierską o wysokiej próbie moralnej. Jesteście wojskiem, które z modlitwą na ustach i z wiarą w Bogu służy Polsce i tylko Polsce. Jesteście wojskiem Rzplitej i niczym więcej. Spoistość wewnętrzna oparta o wzajemne zaufanie dowódców i podkomendnych sprawia, że na szeregi wasze można liczyć na pewno w każdej potrzebie zmiennych losów wojny.

Wzorowa postawa i dyscyplina wewnętrzna daje podstawy do pracy waszej i waszych dowódców. Jesteście wojskiem, utrzymującym wzorowy stosunek do miejscowej ludności. Wszędzie żołnierz polski na wschodzie swoim zachowaniem, swoją kulturą i sercem zaskarbił sobie uznanie lud-

ności. Dobra zaprawa bojowa i chęć dania z siebie jak największych wysiłków stanowią zapowiedź bojowych czynów, jakich armia polska na wschodzie dokona na polu bitwy". Stwierdziwszy, że żołnierze na wschodzie, niedawno bez broni i tułacze, stanowią dziś zwarty i jednolity blok najeżony bronią, gotowy każdej chwili ruszyć na nieprzyjaciela u boku sprzymierzonych, naczelny wódz swój rozkaz zakończył następującymi słowami: „Opuszczając Was, za Waszą pracę i za jej wyniki wyrażam w imieniu służby uznanie i podziękowanie waszemu naczelnemu dowódcy gen. Andersowi. Dziękuję wyższym oficerom, oficerom, podoficerom, szeregowym, ochotniczkom, junakom i junaczkom, wszystkim służącym w armii polskiej na wschodzie. Wzywam Was do dalszych wysiłków. Rozkaz dla żołnierzy armii polskiej na wschodzie brzmi: Zawsze naprzód na drodze ku doskonałości żołnierskiej, naprzód na polu bitwy, by stać się chlubą i dumą narodu, który wierzy w Was i patrzy na Was z miłością. Zachowajcie poprzez wszelkie próbne chwile wiarę w siebie i swoje żołnierskie przeznaczenie. Na drodze do Polski towarzyszyć Wam będzie moja myśl najtroskliwsza i gorące życzenie sukcesów bojowych. Niech Matka Boska, Królowa Korony Polskiej, co w Ostrej świeci Bramie, ma Was w swej opiece i doprowadzi szczęśliwie przed Swoje święte oblicze".

— Wywiad u gen. Sosnkowskiego. Dziennik hebrajski „Hares" w Jerozolimie ogłosił wywiad z gen. Sosnkowskim. Naczelny wódz stwierdził, że nie ma różnic między poziomem wyszkolenia wojsk polskich na Wschodzie i w Szkocji. Obie części polskich sił zbrojnych uzupełniają się.

Mówiąc o ogólnej sytuacji wojennej gen. Sosnkowski stwierdził: „My, Polacy dumni jesteśmy z tego, że w miarę naszych możliwości przyczyniliśmy się własną ofiarą krwi do takich zwycięstw jak bitwa o W. Brytanię, zwycięstwo w Afryce o bitwa i Atlantyk, które zadecydowały o losach wojny". Mówiąc o sprawach B. Wschodu gen. Sosnkowski wyraził swe zadowolenie wobec dobrych stosunków między Żydami a armią polską na na Środkowym Wschodzie. W zakończeniu wywiadu gen. Sosnkowski powiedział, że w Polsce walczy bez przerwy przeciw okupantowi armia, stanowiąca część polskich sił zbrojnych. We wrześniu 1939 r. stanowisko Polski było jednym z czynników, decydujących o sytuacji międzynarodowej. W końcowej fazie wojny położenie geograficzne Polski, siła liczebna armii polskiej i nieugięta walka w Kraju spowodują, że zagadnienie Polski będzie probierzem lepszej przyszłości w Europie, a także probierzem zasad, na których oprze się przyszły porządek świata.

— Exposé premiera polskiego. Dnią 9 grudnia premier Mikołajczyk wygłosił exposé na temat zasadniczych zagadnień polskich na posiedzeniu parlamentarnego komitetu anglo-polskiego w Izbie Gmin. Oświadczenie prem. Mikołajczyka w sprawie konferencji teherańskiej ogłoszone zostało przez radio i dzienniki szwedzkie. „Dagens Nyheter" podkreśla, że Polska z uznaniem przyjmuje potwierdzenie zasad Karty Atlantyckiej, wyrażone w deklaracji teherańskiej.

— Posiedzenie rady ministrów. W dniu 7.XII odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prem. Mikołajczyka

Prezes rady ministrów zreferował sytuację polityczną na tle ostatnich wiadomości z placówek zagr. i Kraju oraz ostatnio odbytych przez niego rozmów dyplomatycznych. Minister spraw zagr. oraz minister obrony narodowej uzupełnili referat prezesa rady ministrów.

— Do polskich marynarzy. Sekretarz generalny związku marynarzy brytyjskich, jeden z najwybitniejszych przywódców Trade-Unionów powiedział o marynarzach polskiej floty handlowej: „Marynarze brytyjscy mają najwyższy podziw dla swych polskich towarzyszy, którzy tak wspaniałą odgrywają rolę w walce o wolność. Marynarze prowadzą walkę o wolność tak samo odważnie i zdecydowanie jak polscy lotnicy i polscy żołnierze. Narody zjednoczone zaciągnęły dług wobec marynarzy polskich, którzy udzielają im pomocy przez gotowość pływania od chwili wybuchu wojny i przez męstwo z jakim patrzą w twarz tym wszystkim niebezpieczeństwom, na które każdy z nich jest wystawiony służąc na morzu w warunkach wojennych. Jestem pewien, że kiedy wygramy ostatnią bitwę, Polska powstanie na nowo i odegra swą rolę w odbudowie świata, w którym wszyscy ludzie będą mogli służyć swemu powołaniu, wolni od lęku i wolni od niedostatku. Wówczas to przywrócone zostanie powszechne braterstwo ludzi morza a wspaniały port w Gdyni przywrócony będzie do dawnej swej świetności i jeszcze większej użyteczności".

— Preliminarz ministerstwa spraw wojskowych. D. 10 bm. prem. Mikołajczyk zdał na radzie ministrów sprawozdanie z posiedzenia parlamentarnego komitetu brytyjsko-polskiego w Izbie Gmin, na którym premier wygłosił przemówienie o zasadniczych zagadnieniach polskich. Rada ministrów rozpatrzyła preliminarz polskich sił zbrojnych na r. 1944 i załatwiła szereg bieżących spraw politycznych i skarbowych. W dniu 11 grudnia rada ministrów obradowała nad częścią tajną preliminarza budżetowego polskich sił zbrojnych. W dniu 11 grudnia obradowała również komisja polityczna rady ministrów.

— Wydawnictwa polskie za granicą. W październiku rb. ukazała się w Turcji w języku tureckim książka o Polsce pt. „Polonia". Autorem jej jest młody pisarz turecki Sahib Allam. W przedmowie H. Jałczyn, najpoważniejszy publicysta turecki i przyjaciel Polski, stwierdza, że „Polonia" jest pierwszą w ogóle we spółczesnej bibliografii tureckiej książką poświęconą Polsce. Autor starał się dać w swej pracy możliwie pełny obraz naszego Kraju, jego przeszłości, dorobku cywilizacyjnego dawnego i obecnego, a wreszcie udziału w wojnie. Pierwszy rozdział mówi o stosunkach polsko-tureckich. Książka zawiera liczne ilustracje i 4 mapy. Wobec bardzo skromnej produkcji literackiej w Turcji i dzięki nowemu i atrakcyjnemu dzisiaj tematowi, pierwszy nakład książki w wysokości 2.000 egz. jest już na wyczerpaniu i projektuje się wydanie drugiego nakładu. Poza szeroką publicznością książkę otrzymało 150 wybitnych tureckich posłów i publicystów, którym autor rozesłał po egzemplarzu swej pracy.

Popularny brytyjski pisarz morski Hardy zamieścił w ostatnim zeszycie miesięcznika „Polska na morzach" artykuł, omawiający wartość polskich statków i okrętów z technicznego punktu widzenia. Hardy stwierdza, że w chwili wybuchu wojny niewielka polska marynarka wojenna stała na bar-

dzo wysokim poziomie. Omawiając wartości poszczególnych okrętów Hardy zajmuje się kontrtorpedowcami „Błyskawica" i „Grom", które uważa za ostatni wyraz udoskonaleń w ich klasie. Były one wybudowane dla Polski w Anglii, lecz konstruktorzy polscy brali udział w ich budowie.

TYDZIEŃ W KRAJU

Protest Lwowa przeciw zbrodniom niemieckim.

Lwów, w grudniu. — Lwów, metropolia Polski wschodniej, wielkie centrum kulturalne, siedziba czterech wyższych uczelni, kilku bibliotek i muzeów, stolica trzech arcybiskupstw, siedziba Międzynarodowych Targów Wschodnich jest od dwóch tygodni spowity chmurami dymów, które nadciągają od wschodnich krańców miasta. Wraz z dymem tym rozpościera się duszący odór spalenizny. Przez cały dzień jadą przez miasto auta ciężarowe w kierunku wschodnim.

Trzy auta wiozą ludzi, następne auto wiezie benzynę i — jeszcze jedno auto — rodzaj smoły. Po chwili nowa piątka — samochodów, w tej samej kolejności. W dniach większych nasileń naliczono 90 aut. Wożonymi byli najpierw uchodźcy z Rosji. Cały pociąg, który przybył ze wschodu, wyładowano i powieziono na wschód miasta. Wśród uchodźców przeważały kobiety i dzieci w wiejskich strojach. Następnie wieziono — Włochów, oficerów i żołnierzy. Tych wszystkich transportowano w nocy, z kolei przez trzy dni wieziono Żydów, zarówno z obozów pracy, jak i ze znanego więzienia. Ostatnio wywozi się cyganów. W ostatnim okresie przesunęło się przez miasto w kierunku wschodnim 10 tysięcy skazańców różnych narodowości.

Na wschodnich krańcach miasta znajduje się góra piaskowa położona bardzo malowniczo. U podnóża tej góry od strony wschodniej ewakuowano kilka położonych tam domostw i zbudowano prowizoryczne baraki. Baraki są przeznaczone nie dla skazańców, a dla oprawców. Przeznaczonym na śmierć każą Niemcy rozebrać się do naga — ustawić się w szeregu — i następuje kosząca salwa z karabinu maszynowego. Większość na skutek tego ulega tylko zranieniu, lecz to nie osłabia tempa ohydnej roboty oprawców. Krwawiące ciała skrapiają benzyną i polewają jakimś rodzajem smoły. Po podpaleniu, gdy ludzie płoną za żywa, oprawcy przystępują do sortowania odzieży i bielizny. Egzekucje odbywają się od rana do nocy, dzień po dniu. Przeznaczeni na stracenie jadą skuleni, z pochylonymi głowami i rękami na uszach. Jakiekolwiek odchylenie od tej pozycji, najmniejszy ruch ręką, powoduje uderzenie kolbą w głowę ze strony oprawców, którzy jadą po trzech z każdej strony auta.

Przedstawiciele Lwowa opublikowali opisujący te zbrodnie protest w którym czytamy:

W imieniu Lwowa pragniemy, aby ten opis stał się znany całemu światu. Pragniemy, aby podał go Londyn oraz Waszyngton i wszystkie rozgłośnie świata. Pragniemy również, aby został podany do wiadomości świata protest przedstawicieli Lwowa wyrażony w imieniu całej ludności. Protest pisany z uczuciem poniżenia, że wobec tego podeptania całego człowie-

czeństwa jesteśmy bezsilni. Właśnie od całego świata cywilizowanego żądamy tylko jednego, aby nas postawił w tych warunkach, żebyśmy tym potwornościom nie byli zmuszeni bezsilnie się przypatrywać. W wolnym świecie nie są znane te uczucia. Wielcy tłumacze uczuć ludzkich wyrazili to, co odczuwa niewinnie gnębiona ofiara, ale nie wyrażono jeszcze bólu, jaki przenika człowieka na skutek konieczności bezczynnego przypatrywania się zbrodniom, jakich dzieje ludzkości nie znają. Jest to ból najstraszniejszy. Mamy prawo wołać i żądać, abyśmy od tego cierpienia byli uwolnieni.

— We Lwowie Ukraińcy zdołali uwolnić z więzienia kilkudziesięciu więźniów. Wśród uwolnionych wymienić należy w pierwszym rzędzie Jarosława Starucha. Staruch należy do czołowych postaci OUN odłamu banderowskiego. Wchodził w skład tzw. rządu Stecki, kreowanego przez Banderę w 1941 r. i po kilku dniach działalności rozpędzonego przez Niemców. Aresztowany przez Gestapo w 1942 r. był poddany surowemu śledztwu. Zdolny, nieprzeciętny organizator.

— Nowogródek. Wyjaśniło się ostatnio, że represje w stosunku do Polaków w Nowogródku i Lidzie spowodowane były donosami ze strony miejscowej inteligencji białoruskiej ze sfer urzędniczych. Mord nowogródzki (publiczne rozstrzelanie ponad 100 Polaków) był skutkiem pisemnego donosu b. senatora Rachuli.

Białoruskie sfery urzędnicze, nie przestając współpracować z Niemcami, szukają obecnie coraz wyraźniej kontaktu z akcją komunistyczną, a nawet z partyzantką bolszewicką, zabezpieczając się na wypadek zmiany sytuacji. Sfery te utrzymują zdecydowanie antypolską postawę. W Nowogródczyźnie kolportowana jest szeroko białoruska prasa komunistyczna, przede wszystkim „Czyrwona Zwiazda" (organ Baranowickiego Komitetu Okręg. KPB) i „Upierad" (organ Lidzkiego Komitetu Rejonowego KPC). „Czyrwona Zwiazda" poświęca wiele miejsca sprawom polskim, donosząc o pracach tzw. Związku Patriotów w Moskwie i o akcji „polskich" partyzantów komunistycznych.

— Wołyń. Taktyka Niemców w stosunku do Ukraińców na Wołyniu nadal nacechowana jest brakiem konsekwencji w postępowaniu. W odwet za zabicie urzędników Reichskomisariatu Wintera i Huella, którego dokonali dywersanci sowieccy, Niemcy rozstrzelali 1000 Ukraińców. Ślepe sporadyczne akty terroru stosowane są stale. Częste również są ekspedycje karne przeciwko Ukraińcom, ale jednocześnie werbuje się ich do policji i „Ukr. Narodnego Kozaczestwa".

Wśród Ukraińców wołyńskich zaznacza się zachwianie wiary we własne siły i pogłębiający sie pesymizm, wywołany zbliżaniem się bolszewików. Na tym tle zaczyna zarysowywać się proaliancka „kanadyjska" orientacja polityczna. Propaguje ją tajne wydawnictwo p. n. „Informator".

— W Stanisławowie Niemcy odkryli przygotowania do poważniejszego zamachu ukraińskiego przeciw Niemcom, znajdując jednocześnie przygotowane materiały, które miały wykazać, że zamach był dziełem Polaków. Pociągnęło to za sobą duże aresztowania, starcie zbrojne i szereg publicznych egzekucji, wykonanych na Ukraińcach w Stanisławowie, Drohobyczu, Nadwórnie, Borszczowie i Czortkowie.

— Komunikat nr 26. 1. Na terenie województwa lubelskiego zostali zlikwidowani następujący agenci Gestapo: Hetmański — m. Kasjan pow. Chełm, Kuczer Michał — m. Borów pow. Chełm, Konopa Mikołaj — m. Łaszczów, Mantaj Edmund — m. Krasnystaw, Kałan Józef z żoną, Kałan Zygmunt, Genca Władysław, Próchniak Józef — wszyscy z Zemborzyc, Wójcik Stefan — Skorszyce, Jędrusiak Jan — Leśna powiat Biała Podlaska.

2. Na terenie województwa łódzkiego: Karasiński Jan — Białobrzegi, Miśkiewicz Paweł — Tomaszów, Bother — Brzustów, Kiser Adolf — Trojanów, Zamiński Antoni — Bukowiec, Moskaluk Roman — Piotrków (wszystko w powiecie opoczyńskim), Grzybowski Franciszek — Świerczów, Krystek Jan — pow. Opoczno, Seiringer — Błonie Rządowe, Biegolanka Irena — Poręba.

3. Na terenie województwa białostockiego: Trąbka Aleksander — Andrzejowo-Zambrów, Żach Wacław i Żach Anna — Ruskołęki Stare, Zambrów, Markiewicz Mikołaj i Tokarski Zygmunt — Paproć Mała, Zambrów, Krajewski Franciszek, Tyborski Antoni-ojciec, Tyborska Bronisława, Tyborski Antoni-syn — wszyscy m. Puchały, Zambrów, Kaliszczyk Karol — Pszczółczyn, Wys. Mazow., Wnorowski Władysław — Stypniki - Święchy, Wys. Mazow., Pych Jan — Mościckie, Wys. Mazow., Sikorski Stanisław — Czyżewo, Zajkowski z żoną — Białystok, chwilowo Radule, Wys. Mazow. Pawełko Kazimierz — Augustów, Nietupska Jadwiga — Hoczaki pow. Sokółka, Cieślik Wacław — Płock, Łomża, Nędzewski Władysław — Suliny koło Wizny, Łomża, Sukacz — Walne, Suwałki, Schtuml — Rutka, gm. Pawłówka, Suwałki.

— Ogłoszenie. Stwierdzono, że podstawowe artykuły żywnościowe, przydzielane dla ludności polskiej (chleb, marmolada, miód sztuczny, cukier, kawa, kartofle itd.) bądź to przy ich wytwarzaniu, czy przetwarzaniu przez przedsiębiorstwa, bądź też przy ich rozdzielaniu przez sklepy rozdzielcze — są fałszowane, zanieczyszczane, i uszczuplane na wadze. Cierpią na tym przede wszystkim szerokie warstwy pracujące oraz rzesze niezamożnej ludności polskiej.

W celu udaremnienia stosowania powyższych metod — Kierownictwo Walki Podziemnej zarządziło stałą obserwację przedsiębiorstw przemysłowych wytwarzających czy przetwarzających artykuły żywnościowe oraz hurtowni i sklepów rozdzielczych tych artykułów.

Ostrzega się wszystkie firmy żywnościowe, że w wypadku udowodnienia fałszowania, zanieczyszczania, czy też uszczuplania na wadze artykułów żywnościowych, przeznaczonych dla ludności polskiej — zostaną wobec właścicieli i kierowników takich firm zastosowane represje przez właściwe organy Władz Polski Podziemnej, niezależnie od późniejszej odpowiedzialności tych firm. (—) Kierownictwo Walki Podziemnej.

— Obóz w Krakowie-Płaszowie. W obozie żydowskim Kraków - Płaszów został otworzony w lipcu 1943 r. obóz dla Polaków. Zamknięci są tam Polacy za drobne przewinienia: jak znajdowanie się na ulicy Krakowa po godzinie policyjnej, wskakiwanie do tramwaju w czasie ruchu itp. Stosunki w obozie bardzo złe. Obóz w tej chwili liczy około 700 Polaków obojga płci.

— Pobór do wojska. Dotychczas z terenu Śląska wcielono do wojska niemieckiego około 200 tys. żołnierza. Ostatnio rozpoczęto rejestrację roczników 1883/4.

— Gdzie „Goralen"? Okazuje się ze statystyki wydanych Kennkart, że w 13 gminach podhalańskich przeszło 95 proc. mieszkańców (wyłącznie prawie górali) zażądało Kennkarty polskiej. W takiej np. góralskiej wsi, Bukowinie, na 3.240 Kennkart przypada.. 60 góralskich. W innej typowej wsi góralskiej, w Szaflarach, na 8.140 polskich przypada... 170 Kennkart góralskich.

TYDZIEŃ WARSZAWY

— „Wojna nerwów" w Warszawie trwa nadal, przytem Niemcy stosują coraz to nowe chwyty. Między innymi po potwornej egzekucji 60 ludzi na Placu Teatralnym rozlepiono zawiadomienia o zamordowaniu 270 Polaków. Na afiszu zgrupowano nazwiska zamordowanych w szeregu egzekucji w ciągu ostatnich dni, aby powiększyć w społeczeństwie polskim uczucie zgrozy.

Do nowych metod terroru zaliczyć należy wprowadzenie „patroli cywilnych agentów" którzy w grupach po 3 — 4 przetrząsają z rewolwerami w rękach tramwaje i zatrzymują przechodniów. W ciągu 18 i 19 bm. nasilenie rewidujących przechodniów potroli przybrało rozmiary niewidziane dotychczas. Niemcy uruchomili na ulicach Śródmieścia cały batalion żandarmów.

— Arbeitsamt warszawski poszukuje 14.000 osób przeznaczonych na wyjazd na roboty do Rzeszy i ukrywających się przed Urzędem Pracy.

— Obóz na Gęsiej jest przepełniony. W ciągu ostatniego miesiąca dostarczono do obozu ponad 4.000 ludzi. Część ich wywieziono do Rzeszy, kilkuset do obozów odosobnienia.

(Dokończenie ze str, 1-ej)

istotny. Jednakże Polska uważa, że bezpieczeństwo ogólne nie może być osiągnięte drogą umów dwustronnych, że bezpieczeństwo takie powstać może jedynie przez system bezpieczeństwa zbiorowego, po tej też linii rozumowania toczyły się prawdopodobnie rozmowy w Teheranie. Sojusz polsko-brytyjski i polsko-francuski właśnie spowodowały, że w roku 1939 Polska nie została całkowicie izolowana. Odnosząc się pozytywnie do samego paktu, Polska — ogólne wytyczne swej polityki — opiera na następujących przesłankach: 1)zasadzie całkowitej wolności, niepodległości i suwerenności; 2) dobrych stosunkach z ZSSR; 3) współpracy z innymi państwami w obronie przed niebezpieczeństwem agresji niemieckiej.

Treść artykułu „Dziennika Polskiego w sprawie paktu rosyjsko-czechosłowackiego podało BBC niemal we wszystkich językach.

RÓŻNE

— Choroba premiera Churchilla. W Londynie i Nowym Yorku ogłoszono w dniu 17 bm. oficjalne komunikaty, zawiadamiające, że premier Churchill zachorował na zapalenie płuc. Komunikaty z 20 bm. mówią o poprawie w zdrowiu brytyjskiego premiera. Przy łożu chorego czuwa trzech lekarzy wojskowych z armii Bliskiego Wschodu.

— Minister Romer u Edena. Minister Eden przyjął w dn. 18 bm. polskiego ministra spraw zagranicznych Romera, informując go w dłuższej rozmowie o sprawach poruszonych w Teheranie, interesujących Polskę. Według doniesień „Sunday Times" Eden przedstawił rządowi polskiemu angielski punkt widzenia na sprawę „zatargu rosyjsko-polskiego" i poruszył sprawę traktatu rosyjsko-czeskiego,

---

O SIERŻANCIE MALINOWSKIM

Piloci polscy biorą udział nie tylko w działaniach bojowych. Wielu z nich lata na wielkich szlakach transportowych, doprowadzając samoloty różnych typów z wytwórni na wszystkie fronty wojenne. Przelatują wielokrotnie oceany i przemierzają powietrzne szlaki nad pustyniami afrykańskimi. Oto wyjątek opowiadania Bolesława Pomiana, drukowanego w londyńskich „Wiadomościach Polskich":

Sierżant Malinowski jako pilot transportowy przewoził „Hurricany" przez pustynię. W czasie ostatniego lotu silnik nagle odmówił mu posłuszeństwa. Malinowski zdążył wynaleźć równiejszą diunę i wylądował, nie uszkadzając maszyny. Kto latał nad pustynią i oglądał z bliska te rozpadliny i wzgórza, przyzna, że lądować na pustyni, nie rozbijając maszyny, jest sztuką niecodzienną. Malinowski wylądował. Doskonale wiedział, gdzie jest i że do najbliższych ludzi, nie do osady, do najbliższych Nomadów ma 400 mil bezbrzeżnej pustyni. Przez trzy dni pracował nad silnikiem zanim pogodził się z faktem, że złącza, napędzającego iskrowniki, sam w pustyni nie naprawi. Była to pora deszczów. Fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiały wysłanie jakiejkolwiek ekspedycji ratunkowej. Tak minęło dni 10. Jedenastego dnia dotarła ekspedycja ratunkowa na miejsce i znalazła przy maszynie zwłoki sierżanta Malinowskiego. Płachty sygnałowe były wystawione przepisowo i w doskonale widocznym miejscu. Samolot był zakotwiczony. Czułe części motoru osłonięte były szmatami przed wszędzie wciskającym się piaskiem. W bocznej kieszeni sierżanta znaleziono notatnik, w którym dzień po dniu, godzina po godzinie zapisał dzieje tych 11 dni. Niektóre uwagi były bardzo trafne i już zostały wyzyskane należycie. Spowodowały one kilka ważnych zmian w zestawie samolotów na wypadek nieprzewidzianego lądowania w pustyni i napewno dopomogły do ocalenia niejednego lądującego w pustyni pilota. Od 7 dnia począwszy, Malinowski wiedział, że zginie, gdyż w warunkach, w jakich odbyło się lądowanie, żadna ekspedycja go nie znajdzie. Z pełną świadomością czekającego go losu pisał swe uwagi dla tych co przyjdą podjąć jego pracę w tym punkcie, do jakiego on ją doprowadzi. Ostatnie słowa notatnika były: „Niech żyje Polska".

PRZEGLĄD MILITARNY

— Front południowy. Aktywna działalność na odcinku VIII armii trwa nadal. Oddziały gen. Montgomery zajęły drogę z Orsogna do Ortona. Walki toczą się na przedmieściach Orsogna. Na odcinku V armii po dłuższym zastoju — ożywienie, które może zamienić się na działania ofensywne.

Lotnictwo, poza wspieraniem działań frontowych, bombardowało intensywnie komunikację, m. in. węzeł kolejowy w Padwie, mosty na Brenerz; długodystansowe samoloty bombardowały Insbruck w Austrii, leżący na drodze do Brenneru.

— Front wschodni. Wojska sowieckie posuwają się w kierunku na Kirowgrad, co zagraża liniom niemieckim na tyłach frontu. Naogół front sowiecki nie posunął się naprzód. Uderzenie niemieckie na odcinku kijowskim trwa nadal, bez większych rezultatów. Po obu stronach zaangażowano olbrzymie siły. Rosjanie, którzy dążą do przejścia do przeciwnatarcia, mają utrudnioną sytuację, nie mogąc oderwać się od nieprzyjaciela. Również dowództwo niemieckie nie może wydobyć dość sił, aby przeprowadzić decydujące uderzenie.

— Front zachodni. Amerykanie bombardują w dzień zachodnie Niemcy. RAF przeprowadził, dwunasty w ciągu 6 tygodni, ciężki nalot na Berlin. Największe zniszczenia dotknęły dzielnicę Spandau. Według doniesień korespondentów neutralnych w 48 godzin po nalocie trwały jeszcze w mieście pożary. W wielu dzielnicach miasta brak wody, elektryczności i gazu.

— Front D. Wschodu. Amerykanie dokonali dalszych desantów na N. Brytanii, zagrażają wprost najsilniejszej bazie japońskiej na Południowym Pacyfiku, Rabaul.

Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA, PIĄTYCH, ALE NAPEWNO JUŻ OSTATNICH WOJENNYCH ŚWIĄT, SKŁADA CZYTELNIKOM I PRZYJACIOŁOM PISMA SERDECZNE ŻYCZENIA

REDAKCJA.

Kwitujemy w zł.: Ata — 10, nieznajoma —15, Pr. Chł. — 40, klar — 20, ma — 20, jam — 20, bu — 50, wi — 20, maj — 20, zet — 20, tchórz — 50, maleńka — 20, Lola — 20, W.K. — 5, my — 50.